

Detektyw Rutkowski w opałach

14 listopada 2018

Właściwie teraz powinno się pisać o nim per „detektyw”, ponieważ najśłynniejszy polski śledczy-celebryta na dniach usłyszał wyrok... za działanie detektywistyczne bez licencji.

Rutkowski to niezwykle barwna postać w polskim show-biznesie. Według relacji mediów, wszędzie chodzi w towarzystwie prywatnego ochroniarza. Krążą o nim legendy, powstało też wiele internetowych memów na temat jego jedynej w swoim rodzaju „kwadratowej fryzury”, którą internauci porównują do kostki rubika albo przystrzyżonego kosiarką żywopłotu. Zarówno sam detektyw, jak i jego „obstawa” lubią też występować w kamizelkach z napisem „Rutkowski patrol” i przywieszkami imitującymi policyjne blachy.

A jednak „polski Rambo” stracił licencję dawno temu – już w 2010 roku. Od tamtej pory prowadzi biuro doradcze, w którym zatrudniony był jako rzecznik. W rzeczywistości jednak dalej robił dokładnie to, co robią prywatni detektywi. W środowisku nie ma już od dawna dobrej opinii.

„Cała branża ciągle kombinuje, w jaki sposób być w zgodzie z prawem, bo wystarczy drobne potknięcie i można stracić licencję. A tu z konopi wyskakuje taki Rutkowski, macha pistoletem na kulki, odpala petardy i jakoś nikt mu się do tyłka nie dobiera” – powiedział incognito portalowi InnPoland jeden z czynnych warszawskich detektywów.

Rutkowski znany jest jako skandalista. W 2005 roku usłyszał zarzuty bezprawnego pozbawienia wolności dwóch mężczyzn i kobiety, którzy mieli grozić jego ówczesnym klientom. Został też skazany w związku z pamiętną śląską aferą paliwową. Prokuratura zarzuciła Rutkowskiemu m.in. pranie brudnych pieniędzy i powoływanie się na wpływy w instytucjach państwowych. Detektyw został przez sąd pierwszej instancji

skazany na 2,5 roku więzienia i zobowiązany do zwrotu Skarbowi Państwa 2,9 mln zł pochodzących z przestępstwa. Rutkowskiemu sąd okręgowy przypisał także udział w grupie przestępczej Henryka Musiańskiego.

Następna głośna sprawa, w którą był zaangażowany to tak zwana „afera dubajska”. Detektyw oskarżył byłą wicemiss Polonia 2012 o handel ludźmi: Aleksandra Sz. miała sprzedawać kobiety z Polski arabskim szejkom. „Mechanizm jej działania był bardzo prosty. Modelka zamieszczała ogłoszenie w internecie, o tym, że poszukuje pięknych i zadbanej dziewczyn powyżej 172 cm wzrostu, które marzą, by wyjechać za granicę i zarobić dobre pieniądze w pracy modelki” – ogłosił na konferencji prasowej. Sęk w tym, że swoje wnioski przedstawił w 2018 roku, zaś prokuratura rozpracowała całą sprawę już trzy lata wcześniej. Dziennikarz Piotr Krysiak na podstawie stenogramów z przesłuchań w tej sprawie napisał nawet książkę „Dziewczyny z Dubaju”, której nakład rozszedł się w zaledwie trzy dni. Media śmiały się, że „Rucio” zwołał konferencję prasową po jej lekturze...

Później poszukiwał Magdaleny Żuk zaginionej w Egipcie. Ale ostatecznie nie znalazł winnych. Opinia publiczna nie dowiedziała się, jaki był rzeczywisty udział chłopaka zaginionej dziewczyny w całej sprawie (wcześniej był kojarzony ze śmiercią znanej polskiej modelki). Sprawa przycichła, a tabloidy wzięły na warsztat dramatyczne rozstanie Rutkowskiego z ostatnią partnerką Mają Plich. Ponoć detektyw miał romansować z celebrytką z telewizji, podającą wodę gościom w programie Kubu Wojewódzkiego w TVN.

Teraz okazało się, że „Rambo” usłyszał wyrok w zawieszeniu za prowadzenie działalności detektywistycznej bez licencji. Nie przejął się szczególnie.

– Moje biuro detektywistyczne nadal będzie działało i normalnie pracowało. Ja będę pracował w nim jako rzecznik prasowy i nadal będę właścicielem biura doradczego –

powiedział mediom. Jednocześnie jednak zapowiedział, że zwróci się o kasację. Wyrok, który zapadł, był już bowiem wyrokiem sądu II instancji. Sąd utrzymał również w mocy kary więzienia w zawieszeniu dla współpracowników Rutkowskiego – Radosława Dz., Krzysztofa P. i Tomasza B.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com